Nr. 56. OLSZTYN, sobota 13 lipca 1895. Rok X.

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

W dniu dzisiejszym,

13 lipca, obchodzi Jego Eminencya **ks. kardynał Ledóchowski** 50-letni jubileusz kapłański. Z całego świata katolickiego płyną dziś życzenia do Rzymu, aby złożyć hołd i powinszowanie wielkiemu Księciu Kościoła i męczennikowi z czasów walki kulturnej. Jeżeli komu, to właśnie nam Polakom dał Bóg doczekać dziś dnia radosnego, że odbiera hołd czci i szacunku rodak nasz, który z więźnia ostrowskiego jest dziś pierwszą osobą po Ojcu św. i chlubą Kościoła katolickiego. Ze wszystkich też stron gdzie Polacy mieszkają, a zwłaszcza z pod panowania pruskiego wysyłają Polacy pisma z powinszowaniami dla Jubilata, prosząc Boga, aby Go zachował jeszcze w długie lata dla dobra Kościoła naszego i sławy imienia polskiego. Nie będzie tam brakować podpisów i z naszych stron, bo jako katolicy Polacy i my mamy udział w radości jaka panuje wśród narodu polskiego z powodu jubileuszu wielkiego naszego Kardynała rodaka.

Złączmy więc dziś nasze życzenia z życzeniami całego świata katolickiego a szczególnie z życzeniami całego narodu polskiego w tej myśli:

Jego Eminencyą ks. Kardynała Ledóchowskiego niech nam Bóg zachowa jeszcze w jak najdłuższe lata!

Redakcya i Czytelnicy
»Gazety Olsztyńskiej.«

Co słychać w świecie?

Niemcy. Sejm pruski, tj. Izba deputowanych i Izba panów, został dnia 10 b. m. odroczony. Wiceprezes ministerstwa, dr. Bötticher, przeczytał upoważnienie królewskie, wydane w Kilonii na okręcie Hohenzollern, na mocy którego posiedzenia sejmowe zostały zamknięte. Był już czas, gdyż posłowie zaczęli się na dobre niecierpliwić, a przecięciowo brakło na każdem zebraniu najmniej 100 posłów.

— Uroczystości 25-letniej rocznicy wojny francusko-niemieckiej rozpoczną się w cesarstwie niemieckiem w bieżącym miesiącu. Pojedyńcze pułki które brały udział w bitwach, będą obchodziły w odnośnych dniach wspaniałe pamiatki zwycięztw oręża niemieckiego. Pierwszy obchód odbędzie się w Brandeburgu, w którym przebywa 35-ty pułk piechoty księcia Henryka, w dniu 16 lipca, w którym wyszło rozporządzenie do zbrojenia się wojennego. Poczem nastąpi cały szereg obchodów po innych pułkach. W niektórych uroczystościach pułkowych weźmie osobiście udział cesarz Wilhelm. Zatem będziemy niezadługo świadkami wielkich „jublów“ z powodu zwycięztw odniesionych nad Francuzami. Wielki obchód naznaczony będzie pewno na dzień 2 września, w tak zwane święto Sedanu, kiedy przed 25 laty zabrano Napoleona III do niewoli. My Polacy nie mamy żadnego powodu do objawiania radości, bo właśnie po pamiętnych zwycięztwach niemieckich nastały dla nas najgorsze i najsmutniejsze czasy z łaski starego naszego prześladowcy Bismarka. My w obec tych niemieckich objawów radości tylko powagę zatrzymać powinniśmy i smutek, że tylu naszych rodaków padło za wielkość Niemiec, a mimo to zostaliśmy w naszych prawach potem najbardziej ograniczeni. Niech się Niemcy cieszą i radują, a my pracujmy w cichości nad utrzymaniem naszej nieszczęśliwej narodowości.

— W mieście Meppen odbędzie się 16 bm. odsłonięcie pomnika dla śp. Ludwika Windthorsta, dzielnego przywódzcy stronnictwa centrum w czasie walki kulturnej. Na tę uroczystość zaproszono wszystkich posłów, a więc i socyalistów. Gazeta socyalistyczna „Vorwärts“ pisze: „Przy osobistych przymiotach i ogólnym szacunku, jakim się cieszył zmarły przywódzca centrum nawet wśród przeciwników, zapewne wielu posłów przybędzie na tę uroczyystość“. Takim to szacunkiem cieszył się katolicki poseł nawet wśród największych przeciwników religii i obecnego porządku społecznego.

— Budowa kanału Północnego kosztowała dotąd 156 milionów marek. Jestto co prawda, bardzo dużo pieniędzy, które rząd zapłacić musiał, ale te pieniądze się powoli powrócą, bo przez to podniesie się handel i przemysł. Piszą jednak już teraz gazety, że to nie starczy. Kanał ma bowiem tylko kilka metrów głębokości, więc chyba mniejsze okręty mogą po nim jeździć. Ażeby zaś największe z nich mogły po nim kursować, powinien kanał być przynajmniej 9 metrów głęboki. To zgłębianie będzie znowu dziesiątki milionów z pewnością kosztować. Rząd się skarży, że w skarbie nie ma pieniędzy. Ciekawość, co więc zrobi. Pewnie zażąda nowych podatków.

— O ks. Bismarku głoszą pisma, że jest bardzo rozdrażniony, iż podczas uroczystości otwarcia kanału Północnego ani słówkiem o nim nie wspomniano, choć on należy do tych, którzy głównie do zbudowania kanału się przyczynili. Konserwatyści i liberałowie, wielbiciele jego, twierdzą, że nie można brać mu tego za złe, jeśli w tym rozdrażnieniu stanie się coś takiego, co obrazić może niejednego. Katolickie gazety zaś piszą, że niepotrzebnie przyjaciele bronią Bismarka. Kto księcia żelaznego zna, ten bardzo dobrze wie, że dokuczanie wszystkim tym którzy nie są po jego myśli, jest u niego w modzie. Gdyby on więcej ludzi szanował, byliby go też więcej uszanowali przy jego urodzinach i parlament z pewnością nie byłby mu odmówił powinszowania.

Anglicy zabrali we wschodniej Afryce kawał kraju, który należał dawniej do angielskiej spółki afrykańskiej. Niemcy na ten zabór nie są łaskawi, bo wkracza w sferę ich interesów. Rząd niemiecki ma też przypomnieć Anglikom, ażeby nie zanadto rozciągali panowanie nad temi krajami, które do nich wyłącznie nie należą.

Spiew ludowy podczas mszy św.

Tak zwany „Caecilien Verein“ dąży już od paru lat do tego, aby wyrugować z kościoła podczas mszy św. śpiewanej pieśń ludową, która według mniemania zwolenników śpiewu liturgicznego ma się sprzeciwiać przepisom kościelnym. Nie mało już z tego powstało zatargów między parafią a organistami, nie mało sporów między uczonymi. Niedawno temu wydał ks. Kruczek rozprawę, w której stanowczo twierdzi, że nie wolno podczas mszy św. śpiewanej śpiewać w ludowym języku. To swoje twierdzenie opiera on na przepisach kościoła, które podczas mszy solennej (missa solenis) mają zabraniać śpiewu ludowego.

Na jego uczone wywody odpowiedział w tych dniach doktor teologii, ks. prob. Birnbach w osobnej książeczce, w której udowadnia na podstawie rubryk (przepisów kościelnych) i wywodów wyśmienitych znawców tychże rubryk, że nasza suma (msza św. śpiewana) nie jest mszą solenną (missa solenis), w liturgicznem znaczeniu. Ponieważ zaś rubryki tylko w mszy solennej zabraniają śpiewu ludowego, dla tego w każdej innej mszy św., tak cichej jak śpiewanej, byleby była bez assystencyi, wolno zawsze śpiewać w ludowym języku. Dalej zauważa ks. prob. B., że nie istnieje żaden przepis ni kongregacyi ni biskupa wrocławskiego, któryby zabraniał śpiewu ludowego podczas sumy — a wykazawszy trudności, które w ogóle uniemożliwiają zaprowadzenie śpiewu liturgicznego łacińskiego w małych miastach i wsiach, pyta się słusznie, czy to łaciński śpiew jest ważniejszy, aniżeli zbudowanie ludu, którego tenże doznaje przy śpiewie ludowym podczas mszy św.?

Przyklaskujemy tym wywodom ks.

prob. B., gdyż one zupełnie się zgadzają z naszemi zapatrywaniami, jakieśmy już przed laty, gdy chodziło o rugowanie śpiewu polskiego w Raciborzu, w „Katoliku“ wypowiedzieli. Krytyk broszurki ks. prob. Birnbach dodaje z swojej strony bardzo słuszną uwagę: „Jeżeli kiedy, to w naszych dniach trzeba się strzedz, aby przez niedokładny, niezrozumiały i mało budujący śpiew (łaciński) ludzi z kościoła nie wyganiać. Kto choć raz w małej wsi górnoszląskiej słyszał, jak pięknie cała parafia ku wzajemnemu zbudowaniu w ojczystem języku tak przy sumie jak przy innych nabożeństwach śpiewa, ten pojmie, coby to znaczyło, nie pozwolić ludowi śpiewać przy mszy śpiewanej, albo zostawić mu tylko mszę cichą ze śpiewem ludowym.“ Wspomnienia są także pod tym względem godne słowa ks. kanonika Wicka we Wrocławiu z jego co dopiero wydanej książki: „Aus meinem Leben.“ W Mellentinie w Prus. Zach., gdzie się ks. kanonik Wick urodził, rozpanoszył się luteranizm. OO. Jezuici nawrócili odstępców od Kościoła katolickiego — a ponieważ luteranizm głównie przez śpiew ludowy się rozszerzył, dla tego OO. Jezuici zaprowadzili u nawróconych śpiew ludowy, po dziś dzień jeszcze używany. Niechaj to sobie spamiętają, tak mówi dosłownie ks. kanonik, wszyscy ci, którzy nie licząc się z okolicznościami i możliwością, chcą przy sumie zezwolić jedynie na śpiew łaciński, który w setkach gmin nie da się przeprowadzić.“

Niech sobie i lud spamięta to napomnienie sędziwego i doświadczonego ks. kanonika i wywody ks. dr. Birnbacha, a gdzie organista będzie chciał rugować śpiew polski z kościoła, nibyto zabroniony przez Kościół, tam niech się natychmiast uda z zażaleniem do swego proboszcza albo do ks. biskupa, gdyż wolno śpiewać Panu Bogu i przy mszy św. śpiewanej w ojczystym języku. (Z „Katolika“.)

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najprzew. ks. Biskup dr. Andrzej Thiel wrócił 8 b. m. do rezydencyi swojej w Fromborku z kilkutygodniowej podróży wizytacyjnej.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. Wkrótce zostaną organy w tutejszym kościele parafialnym zrestaurowane i o kilka regestrów (rzędy piszczałek) powiększone.

Warszawa. Dnia 25 z. m. wieczorem licznie zebrane duchowieństwo przyjmowało na dworcu wiedeńskim powracającego z podróży ad limina Apostolorum najdostojniejszego Arcybiskupa Wincentego Popiela. Dnia następnego, o godz. 10½ z rana, Arcypasterz został uroczyście wprowadzony do kościoła metropolitalnego św. Jana, gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo na podziękowanie Panu Bogu za szczęśliwy powrót. Mszę św. celebrował pontyfikalnie Biskup-Sufragan ks. Ruszkiewicz. Po ukończonym nabożeństwie najprzew. Arcypasterz zwrócił się do zapełniającego prezbyterium duchowieństwa i do licznie zebranych w świątyni wiernych z przemową pasterską. Po przemowie wezwał najdostojniejszy Arcypasterz wszystkich, aby połączyli z nim swoje gorące modły na intencyę Ojca św. Leona XIII, za Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana Mikołaja II, za pokój i zgodę książąt chrześciańskich, a następnie udzielił w uroczystej formie ex throno benedykcyi Apostolskiej.

Węgry. Biskupi węgierscy zjadą się w bieżącym miesiącu ze sobą, by wydać wspólny list pasterski, w którym pragną wiernym objaśnić nowe prawa kulturkampfowe rządu węgierskiego i upomnieć ich, aby stali wiernie przy nauce Kościoła katolickiego i obok ślubu cywilnego brali także ślub kościelny, dalej, aby dzieci odbierały chrzest św. w Kościele katolickim.

Na nowy kwartał

można jeszcze na wszystkich pocztach i u każdego listowego zapisywać »Gazetę Olsztyńską« za 75 fen. kwartalnie, z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie i popierajcie »Gazetę Olsztyńską«, pismo szczerze katolickie i polskie, walczące śmiało i odważnie w obronie odwiecznych praw naszych!

Rodzice polscy uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Pan Reinke, dotychczasowy dzierżawca browaru Hermenau'a, kupił tenże browar za 30 tysięcy marek.

— Chłopi wywożący kubły z odchodami z miasta, znaleźli w jednym kuble ciało nowonarodzonego dziecka rodzaju żeńskiego. Jako podejrzaną o ten czyn aresztowano 26-letnią szynkarkę z Górnego przedmieścia, która się jednakże wypiera wszystkiego.

— Dom mistrza szewskiego p. Kirschbaum w ul. Olsztynkowej nabył za 5162,80 m. mistrz szklarski p. Joachim Skibowski.

— Z sądu przysięgłych. W zeszły poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie, na którym skazani zostali: 1) Wyrobnica Marya Padlewska z Gąsiorowa za zamordowanie dziecka na 2 lata i 6 miesięcy więzienia; 2) Gospodarz Jan Ganda na 3 lata cuchthauzu, niezamężna Regina Olbrisch na 15 miesięcy cuchthauzu, mieszkaniec Jan Lendzian na 5 lat cuchthauzu, wszyscy z Faryn, pierwsi dwaj za krzywoprzysięstwo, ostatni za namowę do tegoż. — We wtorek, 7 lipca stawali: 1) Wdowa po robotniku Klara Heuer z Olsztynka oskarżona o dzieciobójstwo. Skazano ją na półtrzecia roku więzienia. 2) Za zbrodnię przeciw moralności skazany został karczmarz Edward Wornowski z Fleminga na 1 rok więzienia. — W środę, 10 lipca stawali sekretarz wydziału pewiatowego Kukliński i budowniczy powiatowy Just, obaj z Olsztyna, oskarżeni o sprzeniewierzenie, sfałszowanie ksiąg i pomoc w tém. Sąd przysięgłych uznał obu oskarżonych za niewinnych i zwolnił od kary i kosztów.

— W czwartek wrócił tutejszy oddział artyleryi z kilkotygodniowych ćwiczeń strzelniczych pod Orzeszem do swego garnizonu.

— Miasto Olsztyn ma według obliczeń z 14 czerwca tego roku 20 tysięcy 335 mieszkańców. W roku 1890 było przy liczeniu 19 tysięcy 236 mieszkańców.

* **Wartembork.** Miasto nasze liczy według ostatniego liczenia 4734 osób i to 2153 męzkich i 2581 żeńskich.

* **Stara Kaletka.** U gospodarza Hermanowskiego 8-go bm. ocieliła się kro-

Chrześcianin i Mahometanin.

(Dokończenie.)

— Sumiennie pomagałeś mi dzisiaj w mojej pracy, za to podzielisz ze mną i mój odpoczynek, rzekł Robert i zaprowadził Muleja do obszernej, cienistej altany, zkąd był piękny widok na otwarte morze. Tutaj zasiadłszy na ławce, gdy przypatrywali się pięknemu widokowi zachodzącego słońca. Robert zapytał się swego niewolnika, jakim sposobem on tak znakomitego rodu człowiek, został jeńcem? Mulej bez ociągania się, z głębokim smutkiem odpowiedział, że pojechał na morze ścigać kilkunastu zbiegłych chrześciańskich niewolników, a gdy już ich prawie chwytał, wpadł w ręce nieprzyjaznych rycerzy. Przybycie córek i synowych Roberta z ich dziećmi, przerwało dalszą rozmowę; wiedziały, że dziadek lubi z tej altany przypatrywać się zachodowi słońca i pospieszyły do niego. Cid Mulej nie mógł oderwać wzroku od obrazu domowego szczęścia, jaki przedstawił rzeźwy starzec, z siwem jak srebro włosem i brodą, otoczony swą rodziną. Nieznane uczucia odezwały się w jego sercu i pogrążony w marzeniu udał się za rodziną do mieszkania, gdzie uprzejma babunia przygotowała wieczerzę. Mulej stał mocno wzruszony, starzec, wśród pobożnego kółka swej rodziny i domowników, odmówił wieczorną modlitwę, i z nigdy dotąd niedoznanym wewnętrznym spokojem udał się na spoczynek. Tak upłynęły i dni następne pełne szczęścia rodzinnego. Robert unikał wszelkiego pozoru do nawrócenia mahometanina, bo on powinien był wprzód poznać szczytne zasady religii chrześciańskiej, uczuć szczęście jakie ona daje swym wyznawcom i w gorącem pragnieniu takowego, przygotować się do przyjęcia chrztu św. Tę drogę wskazał stary, pobożny komandor Rajmund swemu bratu, często przychodził dowiadywać się o skutku, lecz nigdy nie pokazywał się Mulejowi. Zwolna niknął smutek ostatniego, tęsknota do ujrzenia stron rodzinnych ustąpiła miejsca miłości do rodziny Roberta; chętnie słuchał opowiadania Roberta o cnocie, religii i powołaniu człowieka. Zwolna oczy mu się otworzyły i promienie wiary chrześciańskiej zaczęły rozjaśniać i rozgrzewać jego serce.

Pewnego razu podsłuchał Robert rozmowę Muleja, siedzącego w altanie pomiędzy dziećmi, gdy jedna z dziewczynek pokazała mu skromny krzyżyk z hebanowego drzewa, który dnia tego, jako w dzień swych urodzin, otrzymała od babki w podarunku.

— Ale ty biedny człowieku, — rzekło dziecko, — zapewne nie znasz Zbawiciela, który tutaj jest przybity do krzyża? opowiem ci o Nim cokolwiek.

Mulej wzruszony słuchał chętnie i uważnie znanego sobie opowiadania, które z ust dziecięcych wydało mu się więcej zajmującem i pocieszającem.

— A teraz przypatrz się dobrze ukochanemu, ukrzyżowanemu Zbawicielowi! — dodało dziecko, — jak nawet śmierć nie mogła zmienić jego anielskiego oblicza. Ach! odkąd nas pokochałeś, myślę ciągle, że już zostałeś chrześcianinem, bo Jezus mówi: Po tem poznaję, że jesteście moimi uczniami, jeżeli miłować się będziecie wzajemnie!

— A przedewszystkiem On kochał dzieci, — dodał chłopczyk, — nawet rzekł raz do swych uczniów: Pozwólcie dziatkom przyjść do mnie i nie zabraniajcie im, bo ich jest Królestwo Niebieskie!

— Tak, — zawołał Mulej, wzruszony do głębi duszy tą dziecinną prostotą, — w waszem sercu mieszka pokój Boży! O ty wielki mężu! dozwól niech on wstąpi i do mego serca:

Z temi słowy pochwycił krzyżyk, który mu dziecko podało i ze łzami przycisnął usta do niego. Wtedy przystąpił do niego Robert i jakby weale nie słysząc powyższej rozmowy, rzekł:

— Już rok jesteś tutaj, chciałem ci pokazać jak my, według przepisów na-

wa. Cielę ma jeden kadłub, ale dwie pospołu zrosłe głowy. Każda głowa ma osobną gębę na boku i po dwoje oczu, a każda gęba osobno pije. Uszy są tylko dwa, tak pospołu jest zrosła głowa.

* **Biskupiec.** 21-letni pomocnik biórowy J. ztąd skazany został za włamanie się do mieszkania i kradzież na półtora roku więzienia. Włamał on się do mieszkania swego chlebodawcy, adwokata B., w nocy i skradł 100 marek.

* **Biskupiec.** Zarząd miejski celem powiększenia rynku nabył od kupca pana Glass kawał roli, na której zasiane jest 24 korcy żyta. W ostatnią sobotę żyto to miano sprzedać przez publiczną aukcyą. Na termin stawiło się 4 kupców, którzy się ujednali i każdy z nich wziął parcelę za bardzo nizką cenę 40 marek. Gdy po terminie wracano, trafiono jeszcze więcej mających chęć kupna, którzy się na termin spóźnili i żądali jeszcze jednego terminu. Pan burmistrz naznaczył termin na zeszły poniedziałek, przyczém już zaraz pierwsza parcela przyniosła 176 marek, a wszystkie razem piękną sumę 669 marek.

* **Zybork.** Mistrz kowalski B. z Krukowa posłał swych uczni na pole do kopania torfu. Wieczorem po robocie chcieli uczniowie się wykąpać w dole torfowym, a gdy jeden z nich już był wodzie i pływał, rzekł drugi: tak też umiem pływać, poczém wskoczył także do wody, utknął w szlamie i utonął. Stojący obok uczniowie nie mogli mu pospieszyć z pomocą, gdyż nie umieli dobrze pływać. Utopiony był jedynym synem pewnej wdowy.

* **Barsztyn.** Dwóch tutejszych rzeźników skazanych zostało każdy na 100 marek kary za to, że zabili chorą sztukę bydła i mięso w części w mieście sprzedawali.

* **Frydląd.** Kupiec H. w B. dostał skutkiem silnego palenia tytoniu zapalenia ust. Odwieziono ciężko chorego do kliniki w Królewcu, gdzie musi się poddać operacyi, gdyż stwierdzono zatrucie ust przez nikotynę.

* **Nibork.** Kupiec Mahler, skazany na 6 lat pobytu w domu karnym, powiesił się zeszłego tygodnia w nocy w celi więziennej.

* **Królewiec.** Wskutek zbyt ciepłej wody posnęło mnóstwo ryb, zwłaszcza sędaczy, szczupaków i okoni, które obecnie woda wyrzuca na brzeg.

---

szej religii, obchodzimy się z naszymi nieprzyjaciołmi! Widziałeś życie i postępowanie chrześciańskiej rodziny, teraz jesteś wolny, jeżeli ci się podoba, możesz powrócić do swoich miejsc rodzinnych!

Mulej milczał wzruszony i wlepił oczy w krzyż, który trzymał w ręku; dzieci zawiesiły się u jego szyi i zawołały:

— Nie! ty nas nie opuścisz, ty pozostaniesz z nami, bo tam pewno nikt cię tak jak my nie kocha!

Tu Mulej rzucił się w objęcia starca i zawołał:

— Zatrzymajcie mnie u siebie! Nie wypędzajcie mnie znowu w świat pusty i nieczuły! Zostanę jak i wy chrześcianinem.

W tej chwili ukazał się stary komandor Rajmund.

Muleju! — zawołał wyciągając ku niemu ramiona.

Mulej poznał go, długo pozostawali w milczącym ucisku, tylko ich serca biły gwałtownie.

— Ty jesteś moim aniołem opiekuńczym, — rzekł Mulej, — niegdyś uratowałeś mi życie, a teraz duszę.

Pobożny komandor potrząsł łagodnie głową, i odpowiedział:

— Nie ja; Bóg wspiera słabych, a Chrystus jest jedyną drogą prawdy, życia i zbawienia!

* **Od jezior mazurskich.** W tym roku mniejszy tu ruch, niż zeszłego lata. Zwiedzających malownicze okolice i jeziora tutejsze jest wprawdzie wielu, ale ci, którzyby się dla wypoczynku i dla zdrowia na dłuższy czas zatrzymać chcieli, nie mogą znaleść odpowiednich mieszkań. Przed kilku laty towarzystwo osób prywatnych chciało się zająć budową wil, lecz fiskus stawiał wygórowane żądania za grunt podatny ku temu. Teraz znowu podjęto w tym celu rokowania, które tym razem zapewne pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem.

* **Wystruć.** Parobek Henryk Lesznat, służący u Preussa w Pladden (?), zabrał z sobą w pole 7-letniego synka swego pracodawcy i skaleczył go przypadkowo kosą. Z obawy przed karą odebrał sobie życie przez otrucie.

* **Prabuty.** 7 b. m. odbył się przy jeziorze tutejszym chrzest 13 osób w wieku lat 8 do 44, należących do sekty anabaptystów. Z gminy tego wyznania zebrało się około 2000 osób. Aktu chrztu dokonał pastor z Królewca.

* **Sztum.** Nauczyciel Białkowski z żoną swoją obchodzili dyamentowe wesele. On ma lat 84, a żona jego 83.

* **Sztum.** Przy wielkim napływie ludności odprawia się od niedzieli w Podstolinie misya. Nauki polskie wygłaszają misyonarze na placu kościelnym, niemieckie zaś w kościele.

* **Elbląg.** Dawny kontroler kasy oszczędności, Gustaw Pantel, skazany został przez sąd przysięgłych na 3 lata więzienia za sfałszowanie dokumentów i za sprzeniewierzenie w urzędzie. I ten robił długi na utrzymanie domu i na inne wydatki, a gdy zapłacić nie mógł, skończył faszerstwem i kradzieżą pieniędzy mu powierzonych.

* **Elbląg.** We wsi R. pod Elblągiem zachorował posiedziciel rentowego gospodarstwa G. i po dłuższej chorobie umarł. Ciało jego omyto i w trumnę ułożono. W drugim dniu w nocy zmarły podniósł się z trumny, poszedł do sypialnego pokoju swej rodziny, zbudził ją i poprosił o czarną kawę, bo czuł gwałtowne boleści w żołądku. Rodzina okropnie się przestraszyła, ale przerażenie jej zamieniło się wkrótce w wielką radość. Posiedziciel G. napił się kawy, potem położył się do łóżka i dotąd leży ciężko chory, nic nie wiedząc o tem, że wstał z trumny.

* **Toruń.** W poblizkim Szynwałdzie wybuchł ogień o północy na niedzielę w zabudowaniach Fr. Junkra. Robotnik Kilanowski, 72 lata liczący, wszedł do palącego się budynku, żeby ratować swe rzeczy; wtém dach się zapalił i pogrzebał biednego w zgliszczach.

* **Grudziądz.** Chałupnik August Huse z Nicwałdu został zeszłego wtorku rano ścięty na tutejszym podwórzu sądowem przez kata Reindla z Magdeburga za to, że na dniu 23 maja z. r. zatruł fosforem swą żonę.

* **Człuchów.** Pewien tutejszy handlarz wyjechał przed 2 tygodniami z pożyczonym wozem i koniem w powiat i jeszcze dotąd nie wrócił. Teraz wykazało się, że pofałszował wiele weksli a nadto dopuścił się innych nadużyć i prawdopodobnie drapnął do Ameryki.

* **Kościerzyna.** † 6 b. m. zmarła tu w 85 roku życia, opatrzona Sakramentami św., Scholastyka z Wolskich Klińska, wdowa po zmarłym w r. 1884 burmistrzu, teściowa sławnego dziejopisarza Wojciecha Kętrzyńskiego w Lwowie, pochodzącego z Mazur w Wschodnich Prusach.

* **Chełmno.** Nareszcie liczba ludności tutejszej przekroczyła cyfrę 10 000, bo przy obliczeniu zawodowym wykazało się 10238 dusz.

* **Swiecie.** Pewna kobieta, mieszkająca przy ul. Wałowej, chciała sobie wskutek niedostatku odebrać życie. Rozpuściła ona w mleku wielką ilość czubków od zapałek i wypiła. Nie uległa jednak śmierci, gdyż w chwili, kiedy ją porwały kurcze bolesne, dano jej odrutkę.

* **Gdańsk.** Adwokat i notaryusz Busch jak się pokazało ze śledztwa, sprzeniewierzył 20000 mr. Miał on doskonałą praktykę i sławę zdolnego obrońcy, ale kosztowne namiętnostki wtrąciły go w długi, a następnie popchnęły go na drogę zbrodni. Tak często bywa!

* **Chojnice.** W M. Chojnicach wybuchł pożar, którego pastwą stało się 6 zabudowań gospodarskich i 1 dom mieszkalny.

* **Rumiany.** Tutejszy nauczyciel, który słowa po polsku nietylko nie umie, ale i nie rozumie, ma prawie same polskie dzieci pod sobą. Kiedy stawał na sądzie za świadka, zapytał go sędzia, w jaki on sposób porozumiewa się z dziećmi przy religii? »O, to idzie bardzo dobrze. W szkole mam starsze dziewczątko, ono tłómaczy, a oprócz tego mam polskie dziewczę do posługi, takowe pomaga gdy tego potrzeba«. (Piękna nauka religii!)

* **W Wąbrzeźnie** zmarł w 102 roku życia Kaźmierz Mikloszewski, który w roku 1813,14 był jako legionista polski w Rosyi i brał także udział w bitwie pod Lipskiem.

* **W Gliwicach** na Ślązku zamknął pewien nauczyciel w klasie 3 dziewczątka, które za karę zatrzymał w szkole, podczas gdy reszta dzieci poszła do domu. Jedna z uwięzionych w ten sposób, 10-letnia dziewczynka, niezadowolona z wyroku, otworzyła okno i z pierwszego piętra wyskoczyła na dziedziniec; niestety tak nieszczęśliwie, iż połamała sobie nogi.

* **Częstochowa.** Przed kilkunastu dniami przyjechała z Warszawy zakonnica, bardzo chora i ułomna, aby u stóp Najśw. Panny uprosić sobie koniec swych wielkich cierpień. Wprowadzono ją do kaplicy Najśw. Panny i tutaj głośno, cała zalana łzami, gorąco prosiła aby Pan Jezus za pośrednictwem Swej Matki albo ją uzdrowił, albo też do siebie zabrał. Najśw. Panna Częstochowska wysłuchała jej prośby, bo zaledwie skończyła modlić się, trupem padła. Powstała wielka wrzawa, bo każdy z przytomnych pragnął się dotknąć tej błogosławionej dziewicy. Pogrzeb jej odbył się u św. Rocha w Częstochowie przy niebywałym udziale wiernych z najdalszych stron.

* **Galicya.** We wsi Bratkowicach koło Rzeszowa zabiło 26 żołnierzy swego wachmistrza, który nazywał się Dioszigi. Żołnierzy natychmiast aresztowano i odstawiono do więzienia w Przemyślu. Po przeprowadzeniu śledztwa wykazało się, jakich okrucieństw na podwładnych zabity wachmistrz się dopuszczał. Dioszigi był schizmatykiem; moskiewska krew w nim płynęła. Pił też jak Moskal i zwykle był pijany, a kiedy wracał z karczmy od żyda, kaleczył żołnierzy i konie często bez najmniejszej przyczyny; żołnierzom kazał stawać w śniegu na czworakach, a potem siadając, ostrogami kłuł po nogach i brzuchu. Gdy go napadło szaleństwo, kazał wieszać żołnierzy na drzewie nogami do góry, a gdy nasycił swój wzrok zwierzęcy tą męczarnią, kazał ich zdejmować zczerniałych i konających. W drugie święto Wielkanocy był pan wachmistrz w gorszem jak zwykle usposobieniu. Wracając od żyda napiły, wyjął z pochwy pałasz, a wywijając nim na wszystkie strony, wołał, miotając najsprośniejsze przekleństwa: »Teraz znowu do nich pójdę, ale psy będą po nich krew lizały«. Za jakąś drobnostkę nie badając rzeczy uderzył żołnierza najbliżej stojącego i przebił mu brzuch i skaleczył rękę. Ten padając krwią zbroczony, woła: »Koledzy, nie ma was tutaj?« Jak na dany znak wszyscy wachmistrza obstąpili i tak pałaszami porąbali, że po kwadransie nie żył.

Nowe książki.

— W Poznaniu nakładem »Gońca Wielkopolskiego« wyszła na 50-letni jubileusz kapłański ks. kardynała Ledóchowskiego bardzo piękna książka z żywotem ks. kardynała Ledóchowskiego i pięknym obrazkiem. Polecamy bardzo tę książeczkę tak ze względu na piękną treść, jako i tania cenę. Kosztuje 50 fen., z przesyłką poczta 60 fen.

Przeciw rozwolnieniu używa się z skutkiem u dorosłych preparowany proszek **„Katechu“** u dzieci **„Salep“**.

F. Hirscherg,
Wartembork.

Imbierowy proszek musujący z miętą działa znakomicie przy bólu głowy, tłoczeniu w żołądku, braku apetytu, kwaśnemu odbijaniu itd.

Do nabycia w puszkach po 60 fen. u

F. Hirschberg'a
Wartembork.

Rosyjska herbata odestowa na piersi jest znakomitym środkiem przeciw kaszlowi płucowemu, kaszlowi krwistemu, brakowi dechu itd.

Paczki po 25 fen. do nabycia u

F. Hirschberg'a
Wartembork.

Przeciw **kaszlowi** i **chrypce** polecam:

Herbatę piersiową Farfara,
Miód z kopru włoskiego,
Mech islandzki i Larragheen z pastylkami salmiakowemi, burzyciel kaszlu i kataru.

F. Hirschberg,
Wartembork.

KTO

cierpi na zatwardzenie, niech zrobi gruntowną kuracyą przeczyszczającą krew i używa:

Wasmuth'a herbatę Frangulla za paczkę 25 fen., albo
Gorżką wodę Ofeńską za całą flaszkę 1 markę.

F. Hirschberg,
Wartembork.

Wasmuth'a Pain Killer
nie
Pain Expeller

jest uniwersalnym środkiem i pomaga użyty **zewnętrznie** przeciw reumatyzmowi, paraliżowi, darciu w członkach, żganiu w bokach, boleści w krzyżu i twarzy, boleniu głowy i zębów, oparzeniu; wewnętrznie użyty przeciw rozwolnieniu, boleści żołądka itd.

Cena za flaszkę 60 fen.

F. Hirschberg,
Wartembork.

ŚMIERĆ SZCZUROM!

Sculeïn'a skuteczny środek do zupełnego wytępienia szczurów i myszy, ma zawsze na składzie

F. Hirschberg,
Wartembork.

Jedyny pewny środek przeciw **czerwonce i zapaleniu śledziony** jest tylko prawdziwy do nabycia u

F. Hirschberg,
Wartembork.

BYDŁO! BYDŁO!

Wasmuth'a **esencya do mycia bydła**, usuwa robactwo i czyści gruntownie skórę u bydła i świń. Do nabycia u

F. Hirschberg,
Wartembork.

Teatr letni w Olsztynie (na sali p. Funka).
Występy artystów teatru miejskiego w Tylży-Kłajpedzie.
Dyrekcya Emil Huvart.

W środę, 17 lipca 1895

Otwarcie sezonu.

Zeller'a powabna operetka

Handlarz ptaków

(Der Vogelhändler).

Bilety tuzinowe są do nabycia u A. Haricha.

DYREKCYA.

S. Fischer, Olsztyn. Prosta ulica 10. **S. Fischer, Olsztyn.** Prosta ulica 10.

Na nadchodzącą porę wiosenną i latową pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na mój jak najbogaciej zaopatrzony

skład butów i trzewików.

Na składzie mam wszelkie możliwe tylko gatunki **trzewików i butów** z różnych skór dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt i chłopców. Obuwie jest robione przez tutejszych mistrzów szewskich, w różnym kroju, pięknie i mocno (nie maszynowa robota).

Ceny są jak najniższe, tak, że każdy odbiorca zadowolnionym będzie.

Kto zatem dobre, mocne i tanie obuwie mieć chce, proszę się do mego składu zwrócić.

S. Fischer, Olsztyn. Prosta ulica 10. **S. Fischer, Olsztyn.** Prosta ulica 10.

Zamówienia podług miary jako i wszelkie reparacye wykonują się w jak najkrótszym czasie.

Wyprzedaż resztek.

SYSTEM KASOWY. SYSTEM KASOWY.

W sobotę	6 lipca.
W poniedziałek	8 „
W środę	10 „
W czwartek	11 „
W sobotę	13 „

Aby uprzątnąć nagromadzone resztki z wszystkich oddziałów mego składu towarów, postanowiłem takowe po **nadzwyczajnie tanich cenach** wyprzedać.

Pomiędzy temi resztkami znajdują się także **suknie skąpej miary,** które są bardzo stósowne na ubrania dla konfirmandów.

Wyprzedaż po tych **wyjątkowych cenach** odbywa się tylko w wyżej wymienione dni.

Juliusz Bluhm,

rynek 12 (pod sieniami).

STAŁE CENY. STAŁE CENY.

Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy donoszę niniejszym uprzejmie, że objąłem

handel kolonialny

po panu Schlichcie, położony przy **Górnym przedmieściu** (Obervorstadt).

Będę miał zawsze na składzie tylko **dobry towar** po umiarkowanych cenach i proszę o łaskawe poparcie.

Olsztyn w lipcu 1895.

Z wysokim szacunkiem

Rudolf Kornalewski.

Józef Piotrowski

dekorator kościołów

POZNAN — Plac Wilhelmowski 18,

poleca się do wykonywania wszelkich **prac kościelnych,** a mianowicie **malarskich, pozłotniczych, sztukatorskich,** buduje **nowe ołtarze,** stare odnawia, dostarcza **chrzcielnic, ołtarzyków** do noszenia, chorągwi itp.

Również zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony skład stacyi męki Pańskiej, figur, obrazów itp.

Ucznia,

syna porządnych rodziców, z dobrym wykształceniem szkólnym, przyjmie natychmiast do swego składu towarów kolonialnych i materyalnych

R. Kornalewski,
Górne przedmieście 16.

Na przyjęcia
do Komunii św.

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej«

książki do nabożeństwa

w zwyczajnych i pięknych oprawach po bardzo tanich cenach.

Julian Lisiński,

Gdańsk, Breitgasse 21.

Skład i fabryka zegarków

poleca

swój dobrze zaopatrzony skład w zegary ścienne, regulatory, kukawki, budziki, zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą biżuteryą, jako to: broszki, kolczyki, pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reperacye wykonują się szybko, rzetelnie i tanio. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. Towar wyborowy. Obsługa rzetelna. Ceny umiarkowane, ale stałe.

Fabryka

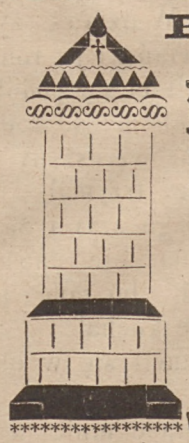

pieców

Franciszka Lehnardt
w Olsztynie
przy ulicy
Olsztynkowéj
(Hohensteinerstrasse)
poleca
wszystkie gatunki
PIECÓW KAFLOWYCH
po tanich cenach.

Oberża

w mieście przy rynku, obok kościoła katolickiego, dom, obora i chlewy murowane, do tego 2 morgi ogrodu, konces na wyszynk wieczysty, jest na sprzedaż. Pieniędzy nie potrzeba wszystkich wpłacić, ale mogą stać na hipotece po 4 procent. Bliższej wiadomości udzieli Ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej.“

Drukiem, nakładem i pod redakcyą Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)